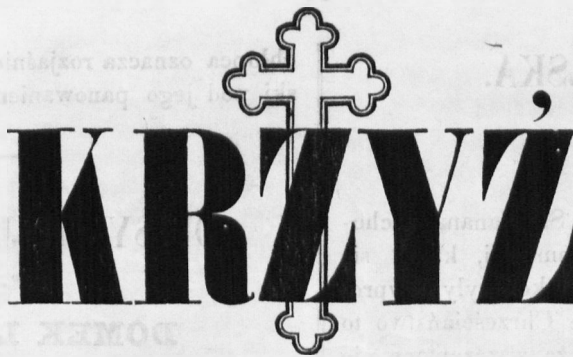


Wychodzi raz na tydzień w Niedziele

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU		Z POCZTĄ
Rocznie 3. Zł		60 kr.
Półrocznie 1. „	75. kr.	30 „
Ćwierćrocznie 1 . . .		15 „

Za granicami Państwa Austriackiego drożej o wartość marki pocztowej.



Redakcyja i Expedycyja „KRZYŻA” przy
Ulicy Brackiej pod L. 156 na dole.

Przedpłatę przyjmują:

WW. XX. Proboszczowie z prowincyi
jako też wszystkie urzęda pocztowe,
oraz właściciele drukarni w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być
winny franko.

Listy nie frankowane nie przyjmują się.

Ewang. św. Jana r. 6 w 15.

Pięć tysięcy wygłodniałych ludzi było na puszczy nad morzem Galilejskim otaczających naszego Pana. Ulitował się Pan nad nimi i cudownie nakarmił ich pięciorgiem chleba i dwiema rybami. Uznał tedy lud, że to jest posłannik Tego, który ongi cudownie karmił ich przodków manną na puszczy, i w zmysłowym pojęciu ziemskiej potęgi Messyasza, według tego światła, zamierzył „obwołać go królem.” Osierocony tron Dawida i Salomona jemu powierzyć. Zatknąć sztandar rokoszu przeciw panującym nad nimi Rzymianom w tem przekonaniu że potęga Messyasza wszystko przewalczy, wszystko przewycięży. A więc wojna, ze wszystkimi okropnościami swemi! Srogi krwi przelew! Lecz lud szalem uczuć swych wiedziony, nie rozumuje, nie zastanawia się. Wielkie idee porywają go i unoszą, czując ich wzniosłość i piękno, pragnie je urzeczywistnić nie wchodząc w to, jakich to ofiar wymaga, nie obliczając strat możebnych w przeciwnym razie. Zapał ogarnął lud wszystek, a komuż przedź i obficie udzielać się powinien, jak nie uczniom Pana! Wybrańcom jego, towarzyszom życia jego. Naturalne ich przywiązanie do Pana, zawisłość losu ich od niego, pobudzała ich do zapragnienia jego potęgi, jego świetności i chwały! Pokusa tego rodzaju z najszlachetniejszych budzi się pobudek. A jednak nie przestaje być pokusą! Na dnie jej bowiem spoczywa pycha, chęć panowania i pogwałcenia bliźnich, na dnie jej bowiem spoczywa zemsta, chociaż wyrażająca się uczuciami prawa i sprawiedliwości. Unikać pokus i sposobności do wywarcia swych złych namiętności, jest jedną z głównych zasad prawdziwej moralności człowieka. Przeto Pan ochrania w tym razie swych

uczniów, aby nieulegli pokusie, każe jej natychmiast unikać, od niej się bezwzględnie usuwać. Rozkazuje więc uczniom swym wsiadać na statek, i przewieść się natychmiast na drugą stronę morza, zanim by zdołali powziąć postanowienie przyłączenia się do rozhukanego ludu, i współdziałania z nim w mniemanym interesie Messyasza. (Ewang. św. Mat. r. 14 w 22.)

Tém postąpieniem swoim w tym razie, daje nam Pan naszą ważną bardzo dla nas naukę. Cóż czynić wtenczas, gdy lud słusznie czy niesłusznie oburza się i rozżarza przeciw tym, którzy dźwierzają moc nad nim w swym ręku? Czyli łączyć się z ludem i wspierać jego usiłowania? czyli stanąć przeciw ludowi i gromić jego zapędy? Ani jedno, ani drugie. Gdy kapłan idzie w processyi z przenajśw. Sakramentem, a rozhukane konie pędzą na oślep, czyliż zadaniem jego jest rzucać się przed konie, by je powstrzymać, z narażeniem się być od nich potratowany? Ustępuje raczej na bok i drugim każe ustępować się. Gdy namiętności są rozhukane, gdy ustaje głos rozsądku i rozważki, i nikt go słuchać niechce, ale przeciwnicy obopólnie wyzywają się pijani zawziętością i zemstą, wołając jak ów Pruski Minister: „*Sila przed prawem,*” coż tam kapłan w tym gwarze i swarze ma do czynienia? Na bok precz jak najdalej usunąć się, ile tylko można, a występować jedynie jako przedstawiciel prawd wiecznych, bezwzględnych, nie mieszając się wcale w bieżące przemijające spory, nie rozstrzygając po której stronie jest słuszność, bo to nie do nich należy. Oni służą „*królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu Bogu samemu.*”

X. W. Serwatowski.

HISTORIA POLSKA.

przez X. J. B.

Zład ustawiczne wojny między Słowianami zachodnimi (między Elbą a Odrą) a Niemcami, które się wprowadziły zawsze podbiciem Słowian kończyły i wprowadzeniem tam Chrześcijaństwa, ale Chrześcijaństwo to nie drogą przekonania, ale siłą oręża wszczęte nie mogło nigdy wydać swoich owoców, aż dopiero po zorganizowaniu tych krajów i zamienieniu prawie wszystkich Słowian na niewolników, rozwinęło się i wzrosło, ale już nie na słowiańskiej lecz niemieckiej tym sposobem ziemi. Wina w tym nie Chrześcijaństwa, które jest święte i niepokalane, ale tych krwawych Apostołów, którzy je przemocą zaprowadzając, odbierali zarazem to co najdroższemu na ziemi jest człowiekowi: swobodę i wolność, podczas kiedy religia Chrześcijańska z idei i z istoty swojej największą jest ich opiekunką.

Najglówniejszym nieprzyjacielem Słowian był Henryk Ptasznik Cesarz Niemiecki (od 918 do 936), a po nim margrabiowie Gero i Wichman. Margrabiowie ci wojując z różnym szczęściem, podbiwszy nie tyle siłą oręża, ile chytrością i podstępem prawie całą zachodnią Słowianszczyznę, dotarli nakoniec do okolic między Odrą a Wisłą, gdzie mieszkali Licykawiki, powszechnie od wszystkich dziejopisów za Polan uważani. Tu porazili po dwakroć króla ich Mieczysława, albo Mieszka; a jednak mimo tego o Polskę szczybi się już zaborczy oręż niemiecki. Opatrzność Boża dopuściła że w ostatniej wojnie poległ ukochany syn Gerona, Zygfryd. Dotknięty tym ciosem ojciec ustępuje z pobojowiską i pielgrzymuje do Rzymu, a wróciwszy buduje klasztor i wdowę po nieszczęśliwym synie przeoryszą tam osadza (opowiada najstarszy kronikarz niemiecki Dietmar.) Niedługo i Wichman pokonany od Mieczysława ginie. Po tym upadku Gerona z złożonym przez Wichmana orężem, jakoby już całe Niemcy broń u granic Polski złożyły, opowiada Szajnocha. Lecz co było zbawionego, mówi dalej, w dotychczasowym wpływie zachodu: Chrześcijaństwo i konieczna potrzeba politycznego związku, ożywia Polskę. Jak się to stało, zobaczmy dalej; poznać nam tylko wprzód potrzeba bliżej Mieczysława i dynastją Piastów, z których losami Pan Bóg losy narodu połączył. Ziemowit syn Piasta zrodził wiekopomnego Mieczysława, opowiada najstarszy kronikarz Polski Marcin Gallus. Od urodzenia jednak dziecię było ślepe, dopiero po siedmiu latach, kiedy ojciec obchodził suto i uroczyste rocznicę urodzin chłopięcia, przyszedł nagle poseł z nowiną, że dziecię przejrzało. Tedy pytał się ojciec wieszczków, czyby ten cud jakiego większego cudu oznaczać nie miał? A oni mu odpowiedzieli, że przejrzenie i rozjaśnienie

chłopca oznacza rozjaśnienie się i rozwielenienie Polski pod jego panowaniem.

Ciąg dalszy nastąpi.

OPISY MIEJSC ŚWIĘTYCH.

przez O. K. K.

DOMEK LORETAŃSKI.

Niedaleko portowego miasta Ptolomaidy, sześć godzin od góry Karmelu i dwie godzin od góry Tabor, na jednym z brzegów góry Libanu, leży małe miasteczko Nazaret. Nigdy one ani wielkością, ani żadną inną chwałą świata nie było wstawione, oprócz tej jednej, że w niem Święta Rodzina zamieszkiwała. Piękna kraina urozmaicona na około wzgórzami, na których wierzchołkach wznoszą się dęby, terebinty, cyprysy i laury, a u podnóżka na zielonym trawy kobiercu, wyrastają gdzie niedzie przesłiczne kwiaty, których zapach i koloryt, symbolicznie zapowiada pielgrzymom; że tu, w pośród ciemnoty i występku, kiedyś wyrosły dwa kwiatki których piękność i uroczy blask cnoty, zachwyił okrag świata całego. Idąc od góry Karmelu trzeba się piąć po rozrzuconych skałach, a po trudnym przejściu kilkunastu wzgórek, nagle przedstawia się oczom w dolinie miasto Nazaret, mające na około siebie trzy święte góry Liban, Karmel, i Tabor. Powszechnie jest zdanie pielgrzymów, że nie ma w całej Galilei piękniejszej nad tę doliny. Tam na spadzistych górach stykają się łańcuchem ogrody, a w nich pomarańcze, wina, oliwy, figi i inne pożywne żywioły które jakoby potwierdzały zdanie Pisma świętego; prawdziwie-jestto kraina mlękiem i miodem płynąca. Pan Bóg od początku istnienia tegoż miasteczka, aż do naszych czasów, błogostawił to miejsce święte, gdzie Matka Boga i Królowa Nieba przysłała na świat aby światu dała zbawienie. Inne miasta historyczne które niegdyś sławne były wielkością i potęgą, które na miliony liczyły mieszkańców i w których pierwsi władcy świata zamieszkiwali; dziś po części w gruzy rozsypane, a same nawet ostatnie szczątki, mech starości pokrył zielonym kobiercem. Miasteczko zaś Nazaret już przeszło dwa tysiące lat stoi, i choć małe, nigdy ani nie upada ani się powiększa, pomimo najliczniejszych pielgrzymek, i wysilenia ludzkiego, którzy z pobożności do tego miejsca starali się po kilkakroć to miasto podnieść i one powiększyć. Zastanawiając się nad tym, możemy również przekonać się o Opatrzności Bożej; bo miasto Nazaret, wyrażone w Piśmie świętym jako ubogie i małe, cechę jednak swego ubóstwa chciał Pan Bóg aby do końca przechowało.

Lat temu blisko dwa tysiące, pomiędzy innemi budowlami miasteczka Nazaret, stał na cichem zakątku mały ale schludny z kamienia domeczek, a w nim mie-

szkali S. Joachim ze S. Anną. Oboje święci, cnotliwi, i życia nieskażonego, gorąco codziennie prosili Boga o potomstwo: a podeszli w latach, już całkiem stracili nadzieję doczekania się kiedyś tej pociechy na starość. Ale u Pana Boga nie ma nic niepodobnego. W późnej starości Ś. Annie Anioł objawia o poczęciu w żywocie, i wydanie na świat Matki samego Boga i Królowej nieba i ziemi. Jakąż wtedy radością przejęci byli Rodzice Najświętszej Maryi, kiedy po raz pierwszy zobaczyli drogie dziecko, pragnienie swój duszy, oczekiwanie i szczęście w starości? Jakąż radością zostało przejęte całe Niebo i wszyscy jego mieszkańcy? Radowały się Duchy niebieskie, winszowały sobie szczęścia pożądanego; bo nie zadługo, po spełnieniu wszystkich tajemnic mieli prowadzić Najświętszą Maryę do Nieba, i uwieńczyć koroną na Królową Aniołów, Świętych, i wszystkich mieszkańców na ziemi. W kilka lat po narodzeniu Najświętszej Panny, Ś. Joachim i S. Anna zasnęli snem śmierci na wieki; a lubo Ś. Ewanielia mówi że byli ubogimi, nie tyle jednak żeby własnego skromnego mieszkania nie mieli. Najświętsza Panna odziedziczyła spadek po rodzicach. Potem gdy już czas nadchodził wypełnienia obietnic Bożych przeniosła się do własnego mieszkania, i tu przy jutrzeńki brzasku kiedy strzeliste modlitwy zasyłała do tronu Najwyższego, nagle jasność z góry otoczyła całe to święte mieszkanko: a Anioł Gabryel staje przed Najświętszą Panną i pozdrawiając słowy Bożymi, oznajmia wybór Nieba uczyniony; Marya ma zostać Matką Syna Bożego. Po dopełnieniu tajemnicy wcielenia, Najświętsza Marya poślubiona Ś. Józefowi. Po narodzeniu zaś Pana Jezusa w Betleem i kiedy już powracała z ucieczki do Egiptu cała boska Rodzina przybyła nazad do własnego mieszkania w Nazaret, i Pan Jezus z Najświętszą Panną aż do opowiadania Ś. Ewanielii tamże zamieszkiwali. W tym czasie Ś. Józef na rękach Najświętszej Panny, i w obecności Pana Jezusa oddał Bogu ducha, i dla tego jest Patronem wszystkich umierających, bo jako sam miał boską Rodzinę przy sobie, tak i nam wszystkim tę łaskę wyjednywa, jeżeli tylko o to prosić nie przestaniemy.

Ciąg dalszy nastąpi.

Krzyż Chrystusów

A jako Wiara nasza, na boskiem objawieniu oparta, jaśnieje tajemniczymi prawdami, których niedojrzały jeszcze na ziemi umysł, słaby śmiertelnika rozum, zgłębić gruntowanie niepodola, tylko ze spokojem i najmocniejszym przekonaniem przyjąć powinien w pokorze, jako takie, o których najwyższa powaga najmniejszej niepozwała przypuścić wątpliwości; tak też i w *krzyżu* są tajemnice, są zbawcze, nieomyłne prawdy, rozumowi stworzonemu niedościgłe, które namiętność, ciele-

sność i moralna zepsutość jego, prócz tego jakoby grubą mgłą lub ścianą zasłania przed tém okiem naszej duszy; i jako Bóg będąc sam Prawdą odwieczną, tylko duszy niewinnej, czystej i wierzącej oglądać się pozwala, tak też tajemnice Krzyża św. rozumieć poczęści może tylko chrześcjanin doskonały; niewierny zaś, głupiec i szaleniec odrzuci go lekkomyślnie a żyd nim zuchwale wzgardzi, niedopatrując w nim, podobnie jak w skorupie orzechowej zdrowego jądra, lub skarbu ukrytego w ziemi, niezmiernej jego wartości wewnętrznej. *Krzyż* nazwałbym zwyciężką Zbawiciela *chorygwia* na której widok pierzcha w nieładzie nieprzyjaciel duszy, a pod którą gdy ją w potrzebie wystawisz gromadzi się ku twojej obronie ochoczo wojsko niebieskie, albo *berłem*, którym Ukrzyżowany a siedzący na prawicy Bożej panuje wszechwładnie nad niebem, ziemią i piekłem; wreszcie prześliczną i cudowną *ozdobą* Baranka za nas zabitego, którą przystrajamy każdą ofiarę, aby Bóstwo przyjęło ją mile, każdą uczniamy modlitwę, iżbyśmy wysłuchanymi zostali, każdą znaczymy czynność, dla przypodobania się Niebu i którą jako wyłączne, święte i nieskończenie zaszczytne znamię kładź każdy chrześcjanin na sobie i strzedz pilnie od skazy grzechowej powinien, aby go Chrystus Pan uznał za swego ucznia a Święci przyjęli w swoje dostojne grono. Z tąd też pochodzi, że Kościół Boży żadnego obrządku nie odmawia, żadnej uroczystości nie obchodzi bez znaku Krzyża św. a codzienną ofiarą Mszy św. pragnie między innymi także uprzytomniać bezustannie tajemnicę Krzyża św. i pobudzić do bogobojnego rozmyślenia o Męce Pańskiej. I nas wszystkich, Najmilsi! przestrzega wyraźnie głos Boskiego Mistrza, że pod tym warunkiem Wiara św. posłuży nam ku zbawieniu, jeżeli nie tylko wyznawcami Jego będziemy szczerymi, ale też weźmiemy krzyż na siebie, nosić go dnia każdego nieprzestaniemy postępując drogą cnoty i nigdy go ze swoich barków nie złożymy. O! ktokolwiek prawdziwie miłuje Chrystusa Pana (a któżby tę Dobroć samą, Dobroć najwyższą i nieskończoną, to szczęście i życie duszy ludzkiej kochać najczulej nie miał?! chyba potwór ludzkości a nieprzyjaciel samego siebie), ktokolwiek też zbawienia swego niepuszcza na hazard ani z wieczności robi sobie igraszkę, niech mocno zachowa w pamięci powyższą przestrożę, a Krzyż Chrystusów z miłością przytuli do swego serca i weźmie za towarzysza nieodstępnego w całym swoim doczesnym życiu a za narzędzie i pomoc do nabycia wiecznego. Niechaj nam wszystkim Krzyż Pański będzie alfą i omegą, początkiem i końcem; z nim rozpoczynamy, prowadzimy i kończymy czynności nasze; on w zabawach weselem, w radości szczęściem, w pracy siłą i błogostawieństwem, w spoczynku bezpieczeństwem, w duchowej walce zwycięstwem, w całym życiu mądrością i chwałą, a po za grobem przewodnikiem i obrońcą potężnym być nie prze-

staje! Tem też przesławnym Chrystusa Pana znamieniem zatytułowaliśmy niniejsze czasopismo nasze, wywieszając niejako chorągiew pod którą walczycy chcemy przeciwko błędowi, ciemnocie i złości, szerzyć zbawienną oświatę, bronić prawdy, podnosić cnotę i uweselać Kościół Boży, oby tylko Wódz niebieski wspierał wątłe siły nasze, wprawiał dłonie do potyczki a kroki kierował do chwalebnego zwycięstwa, które naprzód Jego łasce przypisujemy, przyznajemy i ofiarujemy pokornie. Przy Jego pomocy i na chwałę Jego a ku naszemu duchowemu zbudowaniu rozważać będziemy następnie o Krzyżu Chrystusowym, jako tenże od samego żłóbka betlejemskiego włożony na święte Zbawiciela ramiona; a potem przystąpimy do rozbioru znaczenia Krzyża pod względem religijno-historycznym, liturgicznym i moralnym.

przez X. W. P.

KRONIKA.

XXVI. Rozkaz białoruskiego gubernatora księcia Galicyzna z d. 28 listopada (10 grudnia) 1851 do konsystorza Mohilewskiego względem spisu kościołów katolickich i schizmatyckich cerkwi.

XXVII. Rozporządzenie rządowe dotyczące zaboru przez schizmatyków dwunastu kaplic i jednego katolickiego parafialnego kościoła w dyecezyi Mińskiej, wydane dnia 20 czerwca 1852 r.

XXVIII. Poufna komunikacja uczyniona 20go lipca 1852 przez kardynała sekretarza stanu posłowi rosyjskiemu około dwojga czynów doszłych do wiadomości Stolicy św., a gwałcących prawa Kościoła.

XXIX. List kardynała sekretarza stanu do hr. Buteniewa z d. 26 Sierpnia 1852 o przeniesieniu rezydencji biskupiej z Chersonu do Terespoła.

XXX. Odpowiedź hr. Buteniewa z d. 20 sierpnia (1 września) 1852 r. do kardynała sekretarza stanu o rzeczonym przeniesieniu rezydencji biskupa Chersońskiego.

XXXI. Pismo ministra spraw wewnętrznych z dnia 8 sierpnia 1852 r. do arcybiskupa Mohilewskiego żądając od niego wytłomaczenia się z rozporządzenia wydanego do dziekanów względem naprawy kościoła.

XXXII. Odpowiedź arcybiskupa z dnia 12 września 1852 r. na powyższe pismo, dowodząc sprawiedliwości i prawności pomienionego rozporządzenia duchownego.

XXXIII. Prośba podana Carowi d. 11 października 1852 r. przez arcybiskupa Mohilewskiego celem wyjednania przychylnego postanowienia w sprawie naprawy kościołów.

XXXIV. Komunikacja pozwolenia carskiego odnośnego do naprawy kościołów jedynie parafialnych uczyniona arcybiskupowi Mohilewskiemu przez ministra spraw wewnętrznych.

XXXV. Dekret rządowy z dnia 29 marca (19 kwietnia) 1852 r. zabraniający księżom katolickim miewać kazania własnego utworu i nakazujący zastępować je odczytywaniem kazań drukowanych, których cenzurowanie porucza się wyższemu duchowieństwu.

XXXVI. List arcybiskupa Mohilewskiego z dnia 30 października 1852 r. do ministra spraw wewnętrznych

o mylnem tłomaczeniu przez ministerstwo dekretu tycającego się cenzury kazań.

XXXVII. Inny dekret rządowy z dnia 22go marca 1853 r. przypisujący biskupom i duchowieństwu katolickiemu prawa, których się trzymać powinni w przeglądaniu kazań.

XXXVIII. Pismo w odpowiedzi na poufne memorandum kardynała Antonellego z dnia 3 września 1852 r.

XXXIX. List Ojca św. do Cara Aleksandra II, w odpowiedzi na zawiadomienie o śmierci jego Ojca i jego wstąpieniu na tron.

XL. Ustna nota z dołączonym do niej memoriałem podana przez kardynała sekretarza stanu d. 30 stycznia 1856 r. umocowanemu rosyjskiemu o różnych punktach dotyczących bytu i wyznania katolickiej wiary w krajach carstwa.

XLI. Memoriał udzielony *brevi manu* kardynałowi sekretarzowi stanu dnia 23 lipca (4 sierpnia) 1856 r.

XLII. List Ojca św. do Cara z powodu poselstwa mgra Chigiego do Petersburga dla powinszowania Jego Carskiej Mości wstąpienia na tron.

XLIII. Mowa miana przez mgra Chigi na pierwszym posłuchaniu u Cara.

XLIV. Odpowiedź Cara na list Ojca św. doręczony mu przez mgra Chigi.

XLV. Raport komitetu ustanowionego przez Cara dla spraw katolickich w Rosyi i w Polsce a mianowicie dla wykonania konkordatu.

XLVI. List kardynała sekretarza stanu do ks. Fijałkowskiego arcybiskupa Warszawskiego z d. 19 listopada 1857 r. o zamachach popełnionych przez rząd w seminarium Chełmskiem dla skażenia w niem nauki religijnej.

XLVII. List kardynała sekretarza stanu z d. 27 listopada 1857 r. do ks. Teraszkiewicza administratora dyecezyi Chełmskiej dla obudzenia jego gorliwości przeciwko knowaniom schizmatyckim w Chełmie na szkole Unitów.

XLVIII. Rozporządzenie hr. Lanskoja z dnia 12 listopada 1858 r. zakazujące proboszczom i innym księżom udzielania Sakramentów osobom nienależącym do ich parafii i nieopatrzonym w autentyczne dokumenta dowodzące, iż należą rzeczywiście do wyznania katolickiego.

XLIX. Allokucya papieżka miana dnia 3 lipca 1848 r., w której po oznajmieniu zawarcia konkordatu zaleca się w osobliwy sposób kapłanom łacińskiego obrzędu udzielać pomocy duchownej Unitom rozrzuconym po ruskich i polskich prowincjach.

L. Okólnik z d. 15 stycznia 1858 r., który kardynał sekretarz stanu dołącza do allokucyi papieżkiej z d. 25 września 1857 r. około przepisów jubileuszu.

LI. Pismo p. Muchanowa do administracyi dyecezyi płockiej z dnia 1/16 marca 1858 r. dotyczące kary wymierzonej przez komisją rządową przeciwko różnym księżom za rozkrzewiania towarzystwa wstrzemięźliwości w dyecezyi płockiej.

LII. List Ojca św. do Cara pod d. 31 stycznia 1859 r.

LIII. Odpowiedź Cara z d. 31 marca 1859 r. na list Jego Świątobliwości.

LIV. Nota urzędowa kardynała sekretarza stanu z d. 14 czerwca 1861 roku do posła rosyjskiego względem ustanowienia biskupstwa obrzędu ormiańskiego.

LV. List Ojca św. z dnia 6 czerwca 1861 r. do ks.

Fijałkowskiego arcybiskupa Warszawskiego, w którym Papież przedstawia wszystkie swoje usiłowania dla zaradzenia klęskom kościoła katolickiego w krajach rosyjskiego carstwa.

LVI. Adres biskupów polskich do generała Lamberta namiestnika Królestwa Polskiego.

LVII. Pismo wystósowane d. 14 listopada 1861 r. przez komisję rządową wyznań i oświecenia do ks. Dekerta dziekana kapituły Warszawskiej.

LVIII. Odpowiedź ks. Dekerta na powyższe pismo.

LIX. Instancja kapituły Warszawskiej do Ojca św.

LX. Odpowiedź komisji rządowej wyznań i oświecenia do ks. Dekerta, nakazująca kapitule wybór innego wikaryusza.

XLI. List kapituły Warszawskiej z dnia 28 listopada 1861 r. do komisji rządowej wyznań i oświecenia w odpowiedzi na powyższe pismo tejże komisji.

LXII. List Ojca św. do ks. Zygmunta Felińskiego pod d. 20 Lutego 1862 r. około jego prekonizacji na Stolicę arcybiskupią w Warszawie na konsystorzu z d. 6 stycznia tegoż roku, tudzież około ważnych obowiązków jego pasterskiego zawodu.

LXIII. Nota poufna przesłana d. 2 maja 1862 roku przez kardynała sekretarza stanu posłowi rosyjskiemu u wyprawieniu nuncjusza apostolskiego do Petersburga i o niezbędnych zniesieniu praw zakazujących swobodnego, znoszenia się biskupów i duchowieństwa ze Stolicą Św. i z jej przedstawicielami.

LXIV. Ukaz carski z dnia 27 grudnia 1861 r. (8 stycznia 1862 r.) zaprowadzający komisję wyznań i oświecenia w Królestwie Polskim.

LXV. Nota kardynała sekretarza stanu do posła rosyjskiego z dnia 12 maja 1863 r. protestująca przeciw ukazowi carskiemu zaprowadzającemu komisję wyznań i oświecenia.

LXVI. Pismo przesłane posłowi rosyjskiemu wraz z powyższą notą dla dowiedzenia sprzeczności wspomnianego ukazu carskiego z zasadami kościoła i z artykułami konkordatu.

LXVII. Wyjątek z adresu biskupów carstwa rosyjskiego doręczonego za pośrednictwem ministerstwa spraw wewnętrznych Carowi IMci w styczniu 1862 r. dla wyjednania zmiany rozmaitych rozporządzeń ciążących na kościele katolickim w krajach carskich.

LXVIII. List kardynała sekretarza stanu z d. 22 maja 1862 r. do arcybiskupa Mohilewskiego, ażeby opatrzył duchowne potrzeby Unitów parafii Zabialskiej.

LXIX. List Ojca św. do Wikaryusza kapituły Chełmskiej, pod d. 29 stycznia 1862 r., w którym oznajmia mu bliską jego prekonizacją na biskupa tego kościoła a oraz przypomina mu kroki potrzebne do poprawy położenia religijnego tej dycezyi.

LXX. Ustęp z Allokucyi papieżkiej mianej na konsystorzu z d. 16 marca 1863.

LXXI. List Ojca Świętego do Cara napisany d. 22 kwietnia 1863.

LXXII. Rozkaz wydany przez wydział wyznań d. 5/17 lipca 1863, ażeby nie przysyłać żadnych papierów od sufragana Warszawskiego do Arcybiskupa Felińskiego wywiezionego do Jarosławia inaczej jak na ręce rządu.

LXXIII. Dekret z d. 11 grudnia 1863 nakładający nową kontrybucję 12% na dobra duchowne kosztem biskupów i kanoników.

LXXIV. Inny dekret z d. 29 grudnia 1863 nakazujący biskupom, administratorom dycezyi i kanonikom

placenie nowego podatku czyli kary pieniężnej przez cały ciąg stanu obłożenia w Polsce.

LXXV. List generała gubernatora Murawiewa do Metropolity schyzmatycznego na Litwie z d. 13/25 listopada 1863 tyczący się założenia schyzmatycznej akademii teologii w Wilnie dla łatwiejszego rozpowszechnienia schyzmy.

LXXVI. Inny list generała Murawiewa do biskupa schyzmatycznego w Kałudze - z przepisaniem mu należitych kroków w administracji wiejskiej i w wychowaniu początkowym dla osłabienia na Litwie religijnego polskiego żywiołu.

LXXVII. Poufny okólnik generała Murawiewa z d. 13 stycznia 1864 udzielony zarządowi zależnych od niego prowincyj, ażeby wychowanie wieśniaków nie było powierzone katolikom, ażeby wykluczano ze szkół język polski, katechizm polski, i ażeby popi zaprowadzili szkółki wiejskie pomocne dla narodowości moskiewskiej i religii prawosławnej.

LXXVIII. List pasterski schyzmatycznego biskupa Mińskiego do swego duchowieństwa, ażeby zaniechało wraz ze swemi rodzinami języka polskiego.

LXXIX. List Cara do schyzmatycznego metropolity litewskiego napisany d. marca 1864 a tyczący się obchodu dwudziestą piątą rocznicy odszczerpienia Unitów litewskich od kościoła katolickiego.

LXXX. Pismo władzy rządowej do ks. Rzewuskiego z d. 2/14 kwietnia dla oznajmienia mu, iż odebrano ks. Felińskiemu arcybiskupowi Warszawskiemu zarząd archidiecezyi i że powinien przeto zaprzestać wszelkich z nim stosunków w sprawach duchownych.

XXXI. Encyklika Ojca Świętego do Biskupów Rosyi i Polski z d. 30 Lipca 1864 protestująca przeciw strasznym zamachom rządu na Kościół katolicki.

LXXXII. Ukaz o zniesieniu klasztorów w Królestwie Polskim.

LXXXIII. Rozporządzenie dotyczące utrzymania i administracji pozostałych klasztorów wydane dnia 22 listopada 1864.

LXXXIV. Urzędowe ogłoszenie w *Dzienniku Warszawskim* kasacyi klasztorów w Królestwie Polskim.

LXXXV. Dekret generała Berga z d. 19 grudnia 1864 znoszący zgromadzenie Felicjanek.

LXXXVI. Nota urzędowa wystósowana d. 30 stycznia 1865 przez kardynała Sekretarza Stanu do Umocowanego rosyjskiego protestująca przeciw zniesieniu tytułu klasztorów pomienionym ukazem 8 listopada.

LXXXVII. Dekret z dnia 28 listopada (10 grudnia) 1865, którym generał Berg znosi pięć bazylikańskich klasztorów istniejących w Królestwie Polskim.

LXXXVIII. List ks. Kalińskiego biskupa Chełmskiego do Ojca św. o trudnościach, jakie napotyka ze strony Rządu moskiewskiego, ażeby się wyswięcić, i o pozwolenie wyjazdu które otrzymał od Rządu narodowego polskiego.

LXXXIX. Inny list tego prałata do Ojca Świętego z d. 4 lipca 1864 o swoich zajęciach z rządem moskiewskim.

XC. Nota urzędowa wystósowana d. 10 lutego 1865 przez kardynała Sekretarza Stanu do Umocowanego rosyjskiego przeciw przeszkodom stawianym wyswięceniu się ks. Kalińskiego biskupa Chełmskiego jakoteż i jego władzy biskupiej.

XCI. Okólnik kniazia Czerkaskiego do biskupów polskich z d. 6/18 lutego 1865, ograniczający jeszcze

bardziej ogłaszanie listów pasterskich toż innych rozporządzeń duchownych.

XCII. Relacya nrzędowa Dziennika Warszawskiego o uwięzieniu i wywiezieniu ks. Rzewuskiego wikaryusza jeneralnego księdza Felińskiego dokonaniem w nocy z 26 na 27 października 1865.

XCIII. List Ojca św. do kanonika Szczygielskiego Wikaryusza jeneralnego archidiecezyi Warszawskiej z d. 21 grudnia 1865.

XCIV. Ukaz z 14/26 grudnia 1865 o organizacyi duchowieństwa świeckiego i o dobrach Kościoła katolickiego w Polsce.

XCv. Przepisy dodane do powyższego Ukazu z d. 14 grudnia.

XCVI. Okólnik zarządu wojskowego zakazujący na Litwie procesyj katolickich po za progiem kościołów.

XCvII. Dekret z d. 26 Lutego (10 marca) 1866 utrudniający duchowieństwu odbywanie rekolekcyj i oznaczający gdzie i w jaki sposób odbywać je wolno.

XCvIII. Rozporządzenie zarządu wojskowego zakazujące księżom udawać się bez pozwolenia rządowego z jednej do drugiej parafii dla pomagania proboszczom w ceremoniach kościelnych.

XCIX. Rozporządzenie rządowe z d. 30 czerwca (12 lipca) 1866 dotyczące nominacyi duchownych katolickich na urzęda duchowne zgodnie z ukazem carskim z d. 14/26 grudnia 1865.

C. Allokucya Ojca świętego miana na tajnym konsystorzu d. 29 października 1866.

Ksiądz Fr. Xawery Głodkiewicz Pleban Miżynecki Diecezji Przemyskiej, poczta Niżankowice, przetłumażył z łacińskiego: „Cantionale Ecclesiasticum” którego kościół r. k. przy swych obrzędach religijnych używa na język polski pod tytułem: *Spięwnik liturgiczny*. —

Cena tego Spięwnika liturgicznego z 30 kilku arkuszy druku się składającego ustanowiona w prenumeracyi na 1 Złr. 70 cent. (5 frank.- 1 tal. pr.- 1 rub. ros). Z tego ofiaruje autor na rzecz Ojca św. Piusa IX. dziesięć grosz.

Druk i prenumerata ukończą się w Styczniu 1867 r. a natenczas cena egzemplarza podniesioną będzie do 2 Złr. 50 cent. i ustanie zobowiązanie się autora do dziesięćciny na rzecz Ojca św. —

Do tego Spięwnika dołączoną będzie broszurka jako Dodatek dla Prenumeratorów, który bezpłatnie pocztą odesłany zostanie, a który po zamknięciu prenumeraty osobno po 30 cent. kosztować będzie. —

Oraz zamierzył szanowny autor przełożyć na język polski cały Breviarz rzymski, i już w tej pracy ukończył najtrudniejszą część, t. j. nowy przekład psalmów i Hymnów wierszém. — Do dalszego przekładu zaprasza autor Szanowne Duchowieństwo o pomoc w pracy, chcąc się dzielić także pożytkiem. —

Niemniej téż Rytuał i Mszał rzymski chce autor przełożyć i do współpracownictwa życzliwych zaprasza. —

— Hrabia Montalembert ogłosił nowe swoje dzieło pod tytułem „Mnichy zachodu”. — Takowe traktuje o początkach Chrześcijaństwa na wyspach Wielkiej-Brytanii.

Odpuŝty w Krakowie:

Dnia 20 jako w niedzielę pierwszą po św. Pawle pustelniku od którego zakon XX. Paulinów początek swój wywodzi, odpust jednodniowy w kościele św. Mi-

chała na Skalce nadany wiecznemi czasy od Klemensa XIII dnia 16 Sierpnia 1766. r.

Na św. Agnieszkę P, i M. dnia 21, 22 i 23 Czerdziesto godzinne nabożeństwo w kościele św. Józefa PP. Bernardynek.

Na nawrócenie św. Pawła Apostoła pod którego wezwaniem kościół XX. Misyonarzy na Stradomiu, dnia 25. 26 i 27 Czerdziestogodzinne nabożeństwo w tymże kościele.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Korespondent rzymski „Czasu” w liście swym donosi o zgonie Reformata Polaka w klasztorze Aracoeli i szczególnych zjawiskach śmierci jego towarzyszących. „Czas” odebrał o tem wypadku autentyczną wiadomość, od przełożonego klasztoru i na miejscu zebraną. Zmarły nazywał się *Władysław Druktejn*, niewiedzieć, czy urodzony w Łucku, ale to pewna, że tam był zakonikiem. Przybył do Włoch po powstaniu 1830 r. i kilka lat przebywał w Sta. Maria dei Angeli blisko Assyżu. Potem był dwa lata w Velletri, piętnaście czy sześćnaście lat mieszkał w Cozi. W tem ostatnim miejscu w wielkim u ludu był poszanowaniu i wzięciu. Odznaczył się wielką prostotą, pokorą, posłuszeństwem i skrupulatnością w pełnieniu obowiązków reguły. Zamitowany w samotności i modlitwie: świątobliwości cichych cnót bez żadnej nadzwyczajności. Miał lat 70, i pod koniec życia nie miewał mszy z powodu wieku swego. Rano w Boże Narodzenie przystąpił do stołu Pańskiego z braciszkami klasztornymi; poczem udał się do sęj celi zasłabł, i uroczystość dnia tego zakończył w Niebie. Od szczęściu dni ciało jego nie uległo zwyktemu rozkładowi. Członki giętkie i krew płynie za ukłuciem. Lud się cisnął tak tłumnie, że od niedzieli wstępu zabronić musiano. Braciszek wskazując na ciało mówił: *era della prima persecuzione di Nicolao*, (był ofiarą pierwszego prześladowania Mikołaja:) Śledztwo kanoniczne zostało nakazane. Pospieszamy z doniesieniem prawdy, aby fałszywe wieści uprzędzić. —

(„Czas” z 8 Stycznia 1867.)

Najwyższem postanowieniem z d. 25 Grudnia z. r. N. Pan zamianował kanonikami honorowymi przy kapitule przemyskiej: X. Józefa Graffa, proboszcza w Leżajsku i dziekana obwodowego, X. Fryderyka Otto, proboszcza w Nowym Żmigrodzie i dziekana obwodowego, X. Onufrego Kulczykowskiego, proboszcza w Jaćmierzu i dziekana obwodowego, wreszcie X. Józefa Ciurkiewicza, proboszcza w Rzepieniku biskupim, i dziekana obwodowego. — „Czas”

— Depesza telegraficzna „Czasu,” z Florencyi, donosi: Rokowania względem mianowania biskupów ukończone. Papież mianuje biskupów za porozumieniem się z rządem włoskim. Formalność udzielenia *exequatur* upada.

Rzym. dnia 13 b. m. umarł kardynał Antoni Marian Cagiano de Azevedo, neapolitańczyk, wielki penitencjaryusz, biskup Frascati, licząc lat 67. Był on kardynałem od lat 22.

Paryż. 14 stycznia Dekret cesarski ustanawia arcybiskupstwo w Algierze i biskupstwa w Oranie i Konstantynie. Arcybiskupem algierskim zamianowany msgr. Lavigiérie.

KORESPONDENCYA.

Szanowna Redakcjo!

Jaśnie Wielmożny Protonotarjusz Apostolski Infułat Tarnowski Franciszek Szłósarczyk pod dniem 4go b. m. i roku raczył mi donieść, iż Jego Świątobliwość Papież Pius IX z powodu stulecia kanonizacyi ś. Jana Kantego przychylając się do prośby Szanownego ks. Proboszcza Kenckiego ks. Franciszka Schotka najmiłościwiej pozwolił odprawić nabożeństwo w Kentach na kształt Jubileuszu od pierwszych Nieszporów dnia 15 Czerwca do zachodu słońca dnia 16go Lipca 1867, udzielając odpustu zupełnego wszystkim na sercu skruszonym zwiedzającym kościół na cześć św. Jana w Kentach wystawiony, którzyby spowiedź św. odprawili, i do Stołu Pańskiego przystąpili, jak uwiadomienie, z dnia 15go Listopada 1866 na przedstawienie JW. Biskupa Tarnowskiego opiewa.

Spodziewam się Szanowny Redaktorze iż wielką przysługę wiernym wyświadcysz, gdy im o tym Skarbie Błask Bożych wcześniej doniesiesz. Ujrzą oni w św. Janie Kantym, jak z małego do najwyższego szczytu przy pracy, pilności i pobożności dojść można; przypatrzą się iż, gdzie niegdyś stał mały domek mieszczkański, witający narodzonego Jana, tam teraz stoi Świątynia na cześć Jego poświęcona; mogą się przypatrzeć i Uroczystości przez całą Oktawę na cześć św. Jana nie tylko przez Akademików pobożnego Krakowa, ale i z dalekich okolic ludności odbywaną.

Potrzeba było takiej Uroczystości, by pracą, pilnością św. Jana Kantego nauczyć pracy i pilności; potrzeba było tej Uroczystości, by terazniejsze czasy nauczyć uczciwości i rzetelności, bo ten Jan św. dążący do Progów Apostolskich, napadnięty i obdarty od zbójców, gdy spostrzegł, iż jeszcze w sukniach swoich posiada zaszyte dukaty zawołał na zbójców by im i te oddać o których przepomniał, a wymówił się, iż już nic nie posiada kiedy go zapytano, czy więcej pieniędzy nie ma. Nauczają się tam różnych cnót z Żywota św. Jana Kantego, jak im wymowni Kaznodzieje ogłaszają, bo teraz nie jednemu trudno i w piątek pościć, a ten Święty przed śmiercią 35 lat mięsa nie pokosztował

Ogłoś to, Szanowny Redaktorze! a lud Boży uczestniczący tej Uroczystości tysiączne korzyści odniesie.

X. J. Wilczek.

Breve apostolskie o którym tu mowa, w następnym numerze podanem będzie. —

— **Z Wołynia.** Było to w Czerwcu 1865 r. W domu Doktora Perotna wsi, nie daleko Żytomirza bawił pewnego dnia P. Rośliński, urzędnik rossyjski, religii rossyjskiej, rodem z Woroneża, znany ze swęj nienawiści do katolicyzmu. Łatwo i obficie odnosił on tryumfy nad bezbronnym, a srodze prześladowanym katolickim kościołem w Gubernii Żytomirskiej, i właśnie dniem przedtem, zanim przybył do PP. Perot, rozpedził siostry Miłosierdzia, przeto

w najlepszem był humorze, i doskonale się bawił. Po obiedzie, usiadł na kanapie, obok Pani Perot, trzymającej, dziecko na kolanach. Parnobyło, mała chmurka okazała się na niebie, w tém piorun uderza w okno, z wyrazem niedomówionym: głupstwo, pada Rośliński bez życia, a piorun wypadając kominkiem, nikogo więcej nie razi, nic nie pali, żadnej szkody w domu nie czyni. Nietylko katolicy ale i schyzmatycy zawołali podówczas: Jest Bóg na niebie, i sędzia wszechmocny i sprawiedliwy.

ROZMAITOŚCI.

Zakon kaznodziejski czyli OO. Dominikanów posiada w Galicyi następujących 13 klasztorów:

- 1 W Krakowie, założony r. 1223, przez biskupa Iwona.
- 2 We Lwowie założony r. 1260, przez księcia halickiego Lwa.
- 3 W Podkamieniu założony r. 1464 przez Piotra na Zakobrukach Cebrowskiego.
- 4 W Żółkwi założony r. 1653 przez Teofilę z Daniłowiczów Sobieską.
- 5 W Bochorodeczanach założ. r. 1691 przez Konstancję z Truskalawskich Potocką, i Stanisława Kosakowskiego.
- 6 W Jezupolu zał. r. 1594 przez Jakuba Potockiego.
- 7 W Potoku zał. r. 1608 przez Stefana Potockiego i jego żonę Magdalenę Mohylanę.
- 8 W Tyśmienicy zał. r. 1631 przez Mikołaja Potockiego.
- 9 W Czortkowie zał. r. 1610 przez Stanisława Golskiego.
- 10 W Jarosławiu zał. r. 1635 przez Annę Alojzję Chodkiewiczównę.
- 11 W Wielkich Oczach. zał. r. 1667 przez Jędrzeja Modrzewskiego.
- 12 W Borku założony r. 1670 przez kanonika Macieja Niwickiego.
- 13 W Dzikowie zał. r. 1678 przez Stanisława Amora Tarnowskiego i jego małżonkę Zofię Barbarę. — razem 46 księży, 11 kleryków, i 13 laików.

Jeden klasztor PP. Dominikanek w Krakowie założony r. 1634 przez kasztel. Annę z Branickich Lubomirską z 18 Zakonnice. „Czas”

Norwegia. Obecnie zajmują się missyjami w Norwegii i w Szwecyi najwięcej OO. Barnabici. — Założyli już dwie Stacje w Chrystyjaniu i w Bergen. W Chrystyjaniu jest dotąd jeszcze mało katolików, ale już posiadają kościół św. Otawa. —

W Bergen otworzą niezadługo kilka kaplic. W Chrystyjaniu pracują gorliwie Siostry św. Józefa. Jest nadzieja że i w Dronthemie, gdzie dawnymi czasy mieszkał arcybiskup, będzie zbudowany kościół katolicki.

(Tygodnik Katolicki.)

Azja: Wschodnie Indye. — Według najnowszych wiadomości dochodzi liczba katolików w Indyach wschodnich do 800,000, którzy podzieloni są na 17 Wikaryatów, pomiędzy którymi Wikaryat w Wewapali z 200,000 na czele stoi. — Madura liczy 160,000, Pondiszery 108,000 inne zaś daleko mniej, jak Agna tylko

12,000, Patna 8,000, Wschodni Bengal nawet tylko 600. Przyczynę tak różnych skutków trzeba szukać w wielu z sobą zgodnych okolicznościach. Jedną z najgłówniejszych przyczyn będzie zapewne różny wiek misyi. We-wapali, Madura itd. były teatrem działania wielkiego świętego Franciszka Xawerego, gdzie chociaż później dzieło misyjne przerwanem zostało, to przecie aż do podjęcia takowego na nowo, utrzymały się liczne chrześcijańskie tradycje, a nawet całe gminy, podczas gdy misye w Dystryktach powyżej na końcu wzmiankowanych jeszcze całkiem niedawne, i nowszej daty są.— Druga ważna przyczyna polega w przeróżnych wyznaniach. W Indyach północnych poczynił mohamedanizm bardzo wielkie postępy, a jakkolwiek Hindostanie tak ze względu istoty kastowości, jak innych narodowych przesądów trudni się do nawrócenia, to zdaje się takowe u zwolenników Koranu prawie niepodobne.— Zwolennicy takowego tak są fanatyczni, tak nieprzychylni Chrześcianizmowi, że jak to wiadomo, ostatnie powstanie li tylko przez Machomedanów wywołane zostało.— Do przeszkód policyjnych jeszcze trzeba dawne wypadki i okoliczności co do Schizmy w Goa, które nadzwyczaj szkodziły, tak jak we wielu Dystryktach czynność protestanckiej propagandy, która chociaż ogromnemi zasobami pracowała, to przecie żadnych istotnych postępów nie zdziałała, gdyż te w Kalwi i Baselu tak tryumfalnie ogłoszone raporta missyjne o postępie protestantyzmu tylko w fantazyi sprawozdawcy exystują, jednakowoż mimo tego stoją na zawadzie postępowi katolickich misyi, chociaż takowych Bogu dzięki nie znoszą. Tak jest, nawet właśnie pomiędzy protestantami zdarzają się bardzo częste nawrócenia. Tak donoszą w raporcie rocznym o missyach Towarzystwa Jezusowego z roku 1865: „W przeciągu roku 1864 było w Madura 100 wypadków nawrócenia. Wszyscy nasi Missionarze w tém się zgadzają, że ci 25,000 Hindostanów którzy z tych 50,000 zostali, co ku końcowi przeszłego i na początku teraźniejszego stolecia protestantyzm przyjęli, zostaliby katolikami, gdybyśmy ich wzięli w opiekę, albo przez zakłady wiosek podali im ku temi środki, by się gdzie indziej osiedlić mogli.”— Tak jak w Madura, tak wszędzie corocznie zdarzają się Konwersye z protestantyzmu na katolicyzm tak europejskich jak tamtejszokrajowych protestantów.—

Interesujący w tym względzie podajemy list Sekretarza apostolskiego Wikaryusza z Patna Najprzewielebniejszego księdza Hartmanna Biskupa Derbe in partibus który nie dawno temu umarł: „Missya postępuje mimo przeszkód.— Nasze, dopiero od wczoraj powstałe zakłady wychowawcze już rozpostarty strach w obozie protestantyzmu.— W tej chwili objędzda anglikański biskup z Kalkuta Indyje, i wzywa z ambon do krzyżowej wojny przeciw zakładom wychowawczym katolickim dla młodzieży. Bezskuteczność jego usiłowań w Darjeeling nie ostudziła jego gorliwości. Darjeeling leży u stóp góry Himalaja; posiadamy tam klasztor Sióstr Loretańskich z pensjonatem.— Z wielkimi kosztami założono tam szkołę protestancką, ażeby nasz zakład do upadku doprowadzić!”—

(Katol. Blätter aus Tirol).

Niemcy. Zabawny, ale zarazem smutny objaw pobożności Wiedeńczyków podaje nam *le Monde* z 29. Września 1866 r. w korespondencji z Wiednia, trak-

tującą o muzyce wokalne i instrumentalnej po kościołach wiedeńskich.

We wigilię wielkich uroczystości kościelnych administracyja lub proboszcz pewnych kościołów ogłasza po gazetach, że tego a tego dnia, o tej a o tej godzinie wykonane zostaną podczas Mszy świętej sola głosowe lub instrumentalne przez pewne osoby. Zwykle są to imiona artystów, bardzo często nazwiska sławnych aktorów a niekiedy imiona bardzo znane arystokracji austriackiej. Przed każdą niedzielą podobne ogłoszenie napotkać można w kaplicy dworskiej, z pewnością bez wiedzy cesarza i arcybiskupa do wiadomości publicznej podane. W dniu oznaczonym napełnia się świątynia dyletantami, żydami, protestantami i katolikami jako też wystrojonymi damami różnego rodzaju.—

O godzinie przez dzienniki oznaczonej przystępuje kapłan do ołtarza, a muzyka rozpoczyna swe tony wśród natężonego oczekiwania. *Kyrie, Gloria, Credo* a niekiedy *Graduale* wykonane przez artystów zupełnie jakoby ustęp żywcem wyjęty z Roberta Djabła lub Proroków, a czasem wygląda na jaki walec lub polkę. Bezwątpienia jest to wszystko bardzo piękne jako dzieło muzyczne; ale więcej odpowiednie do opery, aniżeli do kościoła. Stąd też pobożności i namaszczenia wyższego nie wywołuje w sercach. Chwilowe tylko uniesienie wywiera zupełnie jak opera. Prawdziwego zaś uczucia religijnego nigdzie się nie dopatrzysz; na wszystkich twarzach żadnego innego uczucia wyższego nie zobaczysz jedno uwagę natężoną.— Najważniejszy obserwator nie ujrzy najmniejszego znaku pobożności. Nadchodzi *Sanctus*. Natenczas nowe tony muzyki oznajmniają, że się rozpoczyna 4 akt religijnej opery. Dają się słyszeć sola; dyletanci otwierają wszystkie uszy; kobiety zamykają swe książki do modlitwy aby tym lepiej słyszeć symfonię muzyczną, a artystki rozwijają niekiedy talent, któremu z całej siły przyklaskują odurzeni i podziwem uniesieni słuchacze. Wiedeń nie zapomniał jeszcze bezprzykładnego zgorszenia w kościele Augustynianów, gdzie się dała słyszeć słynna aktorka Patti. Uderzono w oklaski, jakby to było przedstawienie teatralne. Nie zniewolilo jednak to zajście administracyi tego kościoła, by zaprzestano nadal podobnych oper religijnych. Zdaje się, że nikt nie ma odwagi powiedzieć prawdę. C. d. n. (Tyg. Kat.)

OD NAKŁADCY CZASOPISMA „KRZYŻ”

Do dzisiejszego Nr. dołącza się Tytuł, i reszta spisu rzeczy do książki nabożnej dla Szanownych Przedpłacicieli z roku 1866¹⁶. Życzeniem moim było załączyć i kalendarz Polski i Ruski—lecz z powodu że nie wolno jest rozsyłać kalendarzy bez stępla a na kalendarz stępel jest za drogi, a przytem na kilkaset exemplarzy wiele by mię kosztowało. Przeważnie udalem się do C. K. Urzędu Dyrekcyi Finansowej z prośbą o uwolnienie powyższego kalendarza od stępla—ze względu że książka ta w drodze prenumeraty przy Czasopiśmie rozsyłana była, lecz od mówionem mi zostało. Jeżeli więc kto z Szanownych Przedpłacicieli życzyłby sobie posiadać kalendarz do książki, to niech będzie łaskaw za stępel do kalendarza i za markę pocztową, załączyć 12 centów przy jakiej sposobności, lub przy nowem zaprenumerowaniu się.